№ 234. Kraków, dnia 14 Października — Niedziela. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 1(?) egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handel J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** [illegible] Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Sejm galicyjski.

(Siedmnaste posiedzenie z dnia 12 października).

Marszałek zagaił posiedzenie o godzinie 1 min. 15 z południa. Do protokółu wpłynęły następujące dalsze petycye:

Rada szkolna w Peczeniżynie, o systemizowanie 4-klasowej szkoły. Wydział powiatowy w Żółkwi, w sprawie zmiany § 6 ordynacyi wyborczej sejmowej. Wydział powiatowy w Rawie i Żółkwi, w sprawie interpretacyi § 12 ustawy drogowej. Żółkiewski Wydział powiatowy, w sprawie budowy kolei żelaznej przez Żółkiew. Wydział powiatowy w Rohatynie, w sprawie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej. Wydziały powiatowe w Rawie, Kolbuszowie, Brzesku, w Żółkwi i Rohatynie, o zniesienie chajderów. Gmina Strutyn wyższy, o uwolnienie od opłaty „targowego“ w Dolinie. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, o zwolnienie nowo powstających zakładów kredytowych od opłaty dodatków krajowych do podatków. Gminy: Breń Osuchowski, Kawęczyn, Wampierzów, o subwencyę na regulacyę wód tamtejszych. Gmina Halicz *ad* Podhajce, przeciw rozporządzeniu Wydziału krajowego do l. 45.758 w sprawie używania tłoki. Wyborcy kuryi wiejskiej powiatu stanisławowskiego i ks. Eliasz Mardarowicz, z uzupełnionym protestem przeciw wyborowi starosty Goreckiego. Tatrzańskie Towarzystwo, o uregulowanie granicy między Węgrami a Galicyą. Gmina Kokutkowce, o zapomogę na budowę cerkwi. Gmina Nadbrzezie, o wyjednanie uwolnienia od opłaty cła wchodowego za sprowadzane artykuły żywności. Wydział powiatowy w Rohatynie i Zaleszczykach, o nadanie egzekutywy Wydziałom powiatowym. Gmina Dźwinogród, o uwolnienie od konkurencyi do budowy cerkwi w Zielonej. Gmina m. Dąbrowy, o zezwolenie do pobierania 80 prc. dodatku do podatków bezpośrednich i konsumcyjnych od mięsa i wina. Gmina m. Dąbrowy, o uwolnienie tejże od uiszczenia kwoty 1000 złr. na rzecz budowy drogi ze Szczucina do Tarnowa. Mieszkańcy gminy Czercze, o zapomogę na zasiewy lub o pożyczkę bezprocentową 6000 złr. Walerya Łopuszańska, wdowa po adjunkcie Wydziału krajowego, o dar z łaski dla dzieci. Mieczysław Zawiejski, uczeń akademii sztuk pięknych w Wiedniu, o zapomogę na dalsze kształcenie. Wizytatorka SS. Miłosierdzia, o subwencyę dla zakładów w Rozdole, Czerwonogrodzie i Bursztynie i o subwencyę na wykończenie budynków zakładu w Ronatynie. Rada szkolna w Dulczy wielkiej, o wynagrodzenie i przyznanie na przyszłość remuneracyi dla nauczycielki robót ręcznych tamże, dalej, o przyznanie tamtejszemu nauczycielowi wynagrodzenia za 4 godziny dziennie nadobowiązkowe. Marya Kielarowa, wdowa po nauczycielu, o wyznaczenie pensyi. Eulampia Lepki, wdowa po nauczycielu, o wsparcie. Józef Kropiwnicki, nauczyciel języka angielskiego, o wyznaczenie funduszu na naukę języka angielskiego w szkole politechnicznej we Lwowie. Wydział bursy gimnazyalnej w Rzeszowie, o zapomogę. Włodzimierz Kaleczyński, nauczyciel, o zapomogę lub zaliczkę. Jan Zahaczewski, nauczyciel, o remuneracyę za nadobowiązkowe czynności. Józef Bala, nauczyciel, o stabilizacyę i przyznanie dodatków pięcioletnich. Marya Borowska, przełożona pp. Felicyanek w Krakowie, o subwencyę. Gmina Bochnia, o pozwolenie pobierania opłat od napojów. Gmina Zalesie, o zapomogę na budowę szkoły.

Wszystkie powyższe petycye odesłano do właściwych komisyj.

Sekretarz p. Badeni odczytał następującą interpelacyę do namiestnika, jako komisarza rządowego:

„Niewłaściwy spław drzewa z lasów w Cieszynie, uskuteczniany na Wisłoku przez Berla Berglasa, wyrządza właścicielom nadbrzeżnych gruntów od samego początku tegoż spławu wielkie szkody, co spowodowało c. k. starostwo w Jaśle, że jeszcze 3 kwietnia 1881 do l. 4437 wzbroniło Berglasowi dalszego spławu i skazało go na karę i zwrot poniesionych przez rzeczonych właścicieli strat. Ale Wys. Namiestnictwo powołane rozporządzenie starostwa zniosło i zezwoliło na dalszy spław drzewa, skutkiem czego spław ten odbywa się od kilku lat a szkody w coraz większych rozmiarach się mnożą, a mianowicie dnia 1 b. m. wydelegowana z starostwa i wydziału powiatowego komisya przekonała się na miejscu, iż w Cieszynie, gdzie Berglas urządził skład spławić się mającego drzewa, tyle zerwano ziemi, że drogę powiatową Frysztacko-Strzyżowską obecnie od Wisłoka ledwie 6 mtr. przegradza, zaczem każdej chwili zagraża jej zniszczenie a komunikacyi przerwanie; komisya uznała też, że dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu potrzeba niezwłocznie wybudować kilkanaście tam ochronnych, następnie zaś zrobić przekop.

Wykonanie owych prac wymagać będzie kilkunastu tysięcy złr. a wydatku tego ponieść powiat nie zdoła. Zważywszy więc powyższe okoliczności, mają podpisani zaszczyt Jego Ekscelencyę zapytać, czy:

1) rząd zabroni nadal niewłaściwego, niezmiernie szkodliwego spławu drzewa przez Berglasa na Wisłoku pod Cieszynem od lat kilku praktykowanego?

2) czy zasądzi Berglasa na wynagrodzenie strat, wyrządzonych powiatowi i właścicielom prywatnym?

3) czy w razie przeciwnym rząd zwróci powiatowi straty, spowodowane zniesieniem powowołanego rozporządzenia c. k. Starostwa?

Ks. Buchwald, Adam Jędrzejowicz, St. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Podlewski, Łoziński, Jan Tarnowski, Popiel, Romer, Bobczynski, Tarnowski *jun.*, Edward Jędrzejowicz, Kopyciński, Bereźnicki, Starowiejski“.

Powyższą interpelacyę zakomunikował marszałek namiestnikowi.

P. H. Wodzicki, jako przewodniczący komisyi budżetowej oznajmił, że komisya ta jest już gotową z swoją pracą i że budżet na r. 1884 mogłaby już oddać do druku, gdyby nie ta okoliczność, że jeszcze ciągle wpływają do komisyi nowe petycye, które ostateczny rezultat budżetu mogą zmienić. Uprasza tedy mowca Izbę o postanowienie, ażeby od dnia dzisiejszego wszystkie petycye, które miałyby być przekazane do komisyi budżetowej, były odsyłane wprost do Wydziału krajowego, w przeciwnym bowiem razie komisya, mając już gotowy budżet, musiałaby nad niemi przechodzić do porządku dziennego.

Adam ks. Sapieha życzy sobie, ażeby dopiero od środy nie odsyłać petycyj do komisyi budżetowej.

Ludwik hr. Wodzicki wnosi, ażeby komisya budżetowa pojedynczemi działami przedkładała budżet; tymczasem mogą do niej wpływać petycye, a dopiero po załatwieniu szczegółów, przedłoży komisya ustawę finansową.

Izba przyjęła wnioski obu hr. Wodzickich.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie regulaminu Banku krajowego, przekazała Izba w pierwszem czytaniu komisyi bankowej. Sprawozdanie to opiewa: Odnośnie do sprawozdania z 4 września b. r. z czynności wykonanych celem wprowadzenia w życie Banku krajowego, Wydział podaje do wiadomości Sejmu, że dodatkowo zmienił regulamin Banku krajowego w sposób następujący: §. 52. zostaje w całości uchylony. §. 54. (Względnie wskutek uchylenia §. 52 w nowym nakładzie §. 53) ma tak opiewać: „Bank będzie w obowiązku w każdem półroczu wycofać z obiegu i poddać zniszczeniu ilość listów zastawnych oznaczoną w planie amortyzacyjnym. Czynność ta dopełniona będzie: 1 przez poddawanie zniszczeniu tych listów zastawnych, które dłużnicy pożyczek przez Bank udzielonych wniosą do jego kasy w ciągu ubiegłego półrocza po nad plan amortyzacyjny na fundusz umorzenia tych pożyczek (§. 13 statutu). 2 przez poddawanie zniszczeniu tych listów zastawnych, które Bank z wolnej ręki nabędzie, jednakże tylko w połowie ilości w każdem półroczu do umorzenia przypadającej; 3. resztę listów zastawnych, jaka po strąceniu listów w sposób pod 2 wskazany, umorzonych, okaże się potrzebną na pokrycie sumy, która w danem półroczu ma być umorzoną, wycofa Dyrekcya z obiegu przez losowanie. W tym więc celu dwa razy do roku, mianowicie na trzy miesiące przed każdorazowym terminem płatności półrocznych kuponów od listów zastawnych, odbywa się losowanie tychże listów wobec osobnej ku temu celowi wyznaczonej komisyi, oraz w przytomności c. k. Notaryusza, który urzędowe poświadczenie co do rezultatów odbytego losowania ma wydać.

W §. 76. (względnie wskutek uchylenia §. 52 w §. 75.) uchyla się całe drugie zdanie od słów: „Dyrekcya wszelako“ aż do końca paragrafu. §. 110. pierwotnego regulaminu zostaje w całości uchylony. Wydział krajowy wnosi: „Sejm przyjmuje do wiadomości dodatkową zmianę regulaminu Banku krajowego przedstawioną w sprawozdaniu Wydziału krajowego z 9 października 1883 do l. 49.732“.

Następnie poseł Antoniewicz uzasadnił w pierwszem czytaniu swój wniosek dążący do zmiany §§. 11, 12 i 13 ust. drogowej. Mowca podnosi, że dzisiaj jeszcze obowiązująca ustawa drogowa z 16 sierpnia 1866, a mianowicie: o prestacyach i kompetencyi co do publicznych dróg, jest niesprawiedliwą, krzywdzi jawnie jednych, a faworyzuje drugich; że z tej przyczyny najwięcej na nią narzekają gminy wiejskie, a często także miasta i obszary dworskie. Mowca domaga się tedy, aby Wydział krajowy na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył nowy projekt po przeprowadzeniu rewizyi przynajmniej co do §§. 11, 12 i 13, zmiany tych paragrafów na podstawie sprawiedliwości, uwzględniając więcej płacone podatki.

Następnie, bez dyskusyi, uchwaliła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu według wniosków komisyi budżetowej, budżet folwarku Dublańskiego, który w dochodach wykazuje cyfrę 16050 złr. w rozchodach zaś 17.675 złr. tak, że kończy się niedoborem 1625 złr. Uchwalono dalej, bez dyskusyi, w 2 i 3 czytaniu budżet na rok 1884 szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Wydatki tej szkoły wynoszą 12.149 złr., dochody zaś 5.390 złr. pozostaje do pokrycia niedobór w kwocie 6.759 złr.

Bez dyskusyi, na wniosek komisyi administracyjnej przeszła Izba do porządku dziennego nad petycyą mieszkańców Angelówka w powiecie Złoczowskim o wyłączenie tego przysiółka ze związku gminy Ożydów i utworzenie odrębnej gminy Angelówka.

Następnie bez dyskusyi, zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej o wniosku posła Tadeusza Langiego w przedmiocie zmian, §. 52 ustawy gminnej z 12 sierpnia 1866. Nr. 19 dz. ust. kr., tudzież §. 102 tejże ustawy w tekście ustalonym ustawą krajową z 17 czerwca 1874 Nr. 49 dz. u. kr. uchwaliła Izba w 2 i 3 czytaniu następujący projekt ustawy:

Ustawa z dnia... dla Król. Galicyi i t. d. Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Król. Galicyi i t. d. rozporządzam:

Art. 1. §. 52. ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866. L. 19 Dz. u. kr. tudzież §. 102 tejże ustawy w tekście ustalonym ustawą krajową z d. 17 czerwca 1874. Nr. 49 Dz. u. kr. zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać, jak następuje:

§. 52. Władza dyscyplinarna. Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy, on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną. Naczelnik może zasuspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi, których mianowanie Rada sobie zastrzegła, prawo jednak oddalenia ich ze służby ma tylko Rada. Wyjątek stanowią wypadki w §. 102 przewidziane.

O władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102. W sprawach własnego zakresu działania, może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia i wkładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonem dochodzeniu, może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu, nieprzekraczający lat trzech, uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek zwierzchności gminnej, za winnego uznany, ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka zwierzchności gminnej w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeśliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy lub polityczną władzę powiatową okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej nieprawidłowem postępowaniem w urzędzie staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków zwierzchności gminnej lub radę gminną, albo że urząd swój sprawuje w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy, i jeżeli naczelnik gminy, a względnie rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwania wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się od orzeczenia politycznej władzy powiatowej, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej sprowadzone zostało przez dochodzenie, przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w tej mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie krajowego uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza, lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W tej samej zaś gminie, w której ze służby usuniętym został, może powtórnie być przyjętym do służby jedynie za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, na wniosek wydziału powiatowego, a względnie władzy politycznej krajowej, na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Z kolei poseł Struszkiewicz odczytał wnioski komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego, co do powiększenia kredytu na krajowe biuro melioracyjne. Wnioski te opiewają:

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, celem uregulowania płacy dotychczasowych urzędników biura melioracyjnego kredyt do wysokości 2000 złr. rocznie.

II. Sejm otwiera Wydziałowi, celem wzmocnienia sił technicznych biur melioracyjnych, ekspozytur, lub tworzenie nowych ekspozytur, kredyt do wysokości 2000 złr.

Dalej proponuje komisya następujące rezolucye:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla spółek wodnych, a zarazem z jednej strony utworzyły podstawę kredytu melioracyjnego dla pojedynczych właścicieli, z drugiej oznaczyły warunki, pod któremi kredyt ów użytym być może, a to w myśl rezolucyi sejmowej z dnia 19 lipca 1880 roku.

2) Wzywa się Wydział krajowy, by przeprowadził rokowania z rządem co do żądań zawartych w poprzedniej rezolucyi, a zarazem wniósł na przyszłej sesyi sejmowej projekt do udzielania kredytu na melioracye gruntowe przez Bank krajowy.

Ks. Adam Sapieha uczynił wniosek dodatkowy, a mianowicie:

Sejm uwalnia odtąd Wydział krajowy od kształcenia podmajstrzych biura melioracyjnego, a fundusze na ten cel przeznaczone, przeznacza na inne wydatki biura melioracyjnego.

Izba, bez dalszej dyskusyi, przyjęła powyższe wnioski komisyi i ks. A. Sapiehy.

Ponieważ na sali byli pp. posłowie licznie zebrani, przeto zawiadamia ich marszałek, że w poniedziałek postawi na porządek dzienny wybór członków Wydziału krajowego; uprasza więc posłów, ażeby zechcieli porozumieć się co do kandydatów.

Zgodnie z wnioskami komisyi administracyjnej, uchwaliła Izba bez dyskusyi, w 2 i 3 czytaniu, następujący projekt ustawy:

„Ustawa z dnia... dla Królestwa Galicyi itd. Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Król. Galicyi i t. d. rozporządzam, co następuje:

I. Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu wielickiego w jednym z krajowych Zakładów kredytowych pożyczkę w kwocie 35.000 złr.

II. Pożyczka ta ma być użytą na zasilenie funduszu powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce i ma być spłaconą ratami amortyzacyjnemi w przeciągu lat 20.

W końcu, bez dyskusyi, przyjęła Izba w 2 i 3 czytaniu następujące wnioski komisyi petycyjnej:

Literatura odsieczy wiedeńskiej.

Newald Johann. Beiträge zur Geschichte der Belagerung von Wien durch die Türken im Jahre 1683. Historische Studien von... Wien 1883.

W rok po publikacyi Kloppa, o której niedawno zdawaliśmy sprawę w jednym z poprzedzających numerów *N. Reformy*, ukazała się książka Newalda, przynosząca pod skromną nazwą „Przyczynków“, wiązankę nieznanych dokumentów do historyi oblężenia Wiednia w r. 1683. Książkę tę przyjęła prasa polska ogólnem prawie milczeniem, i kiedy o dziele Kloppa napisano stosy krytyk, broszura Newalda nie doczekała się dotąd należytej odprawy. Zkąd to pochodzi — nie wiemy. Może nie chciano rozmazywać sprawy niemiłej dla kilku możniejszych rodzin polskich? może przypuszczano, że milczeniem ubije się kwestya drażliwa, obrażająca fałszywie pojętą dumę narodową? Nam zdaje się to zapatrywanie mylnem i niegodnem narodu, który święci pamiątkę wielkiego zwycięztwa i chlubi się słusznie krwawą posługą, oddaną cywilizacyi zachodniej. Są rzeczy, których zamilczeć niepodobna, są błędy*), do których przyznać się trzeba, chociażby dla przestrogi nowszych pokoleń, a cóż dopiero, gdy to przyznanie nie ujmuje wartości czynu, ani też nie poniża nas w obec ówczesnej Europy. Książka Newalda nie jest też dla nas ani niebezpieczną, ani szkodliwą. Autor, jako historyk-dyletant, nie posiada wiadomości potrzebnych do ocenienia tak ważnego zdarzenia, jakiem była odsiecz wiedeńska, a jako pisarz, nie jest w stanie z dokumentów dosyć ciekawych i ważnych stworzyć całości zajmującej, lub użyć argumentów, przekonywujących dla obznajomionego z tokiem dziejów ówczesnych czytelnika. Jak pilny uczeń wydziału historycznego, któremu udało się do pracy seminaryjnej wynaleźć ciekawy rękopism, tonie w masie dokumentów, nie umiejąc takowych należycie wyzyskać, tak i p. N. ogranicza się na przytoczeniu aktów odkrytych w archiwum ministerstwa dla spraw wewnętrznych, a wiążąc je w sposób luźny i nieumiejętny, zaciera wnet wrażenie, które mógł był i powinien wyzyskać. Taki jest ogólny charakter tej publikacyi. — Przejdźmy teraz do szczegółów. Szczegóły są obficie nagromadzone i dosyć ciekawe, ale wszystkie doprowadzają autora, a po części nawet i czytelnika do ujemnych rezultatow. Na pierwszem miejscu rozbiera pan N. zachowanie się stanów austryackich w obec najazdu tureckiego. Widok to zaprawdę nie budujący! Brak zupełny patryotyzmu, obojętność na losy monarchii, sknerstwo do ostatecznych posunięte granic, oto cechy charakterystyczne protoplastów dzisiejszej lewicy. W obec groźnego niebezpieczeństwa od strony tureckiej, wobec niechybnej już wojny, gdy rząd jak najenergiczniejszą rozwija czynność, stany austryackie występują z opozycyą przeciw budżetowi i obcinają preliminowaną sumę w sposób niepraktykowany. I tak, gdy na dolną Austryę przyszło zapłacić 664,295 złr. 40 kr., reprezentanci tego kraju zezwalają tylko na 220,000 złr., a dają faktycznie rządowi zaledwie 120,000 złr. i to jako pożyczkę 6% (str. 56), stany górnej Austryi oszacowane w preliminarzu na 332,147 zł przyzwalają *pro hic et nunc* 80,000 złr.; Wiedeń, serce monarchii i właściwy cel wyprawy tureckiej, zalega z podatkami w kwocie stu tysięcy talarów. Cyfry te są dobitnym dowodem, jak dalece reprezentacye narodowe wówczas zapominały o właściwem swojem powołaniu i jak starały się ciężar obrony kraju zwalić na barki panującego. Zjawisko to powtarza się wszędzie tam, gdzie się utrzymała parlamentarna forma rządu w duchu średniowiecznym, a ztąd i skargi na anarchiczność sejmów polskich, które tak często w nowszych czasach słyszymy, uważać należy za niezupełnie uzasadnione. Pisarze dziejów naszych popadają w ten pessymizm bądź z powodu nieznajomości historyi powszechnej, bądź też hołdując starej zasadzie: *jurare in verba magistri*, która nie pozwala im sprostować tego, co raz uznana powaga naukowa w tym względzie wyrzekła.

Po stanach austryackich przychodzi kolej na Polaków. W rozdziale zatytułowanym: *Actenstücke zu den Verhandlungen mit Polen* (str. 63), przytacza autor cały szereg dokumentów, wyłącznie prawie depesz ajenta austryackiego na dworze polskim Zierowskiego, gdzie znajdują się podane szczegółowe sumy, jakich żądali magnaci i dygnitarze polscy za popieranie polityki dworu austryackiego na pamiętnym sejmie w r. 1683, gdzie układano przymierze pomiędzy cesarzem Leopoldem I, a rzeczpospolitą. Jakkolwiek nieprzyjemnem być może dla czytelnika Polaka, znaleźć w tym spisie imiona najgłośniejszych w kraju rodzin, to jednak fakt ten sam przez się, nie może i nie powinien zadziwić historyka obznajomionego cokolwiek z zakulisowem działaniem dyplomacyi ówczesnej. Oceniając dzieło Kloppa, wspomnieliśmy już o korrupcyi, panującej wtedy na dworach europejskich i nadmieniliśmy zarazem zkąd ona wychodziła. Ludwik XIV stworzył właściwie system kupowania rządów i ludzi wpływowych za pieniądze, ordery i tytuły, a gdy środek ten okazał się skutecznym, chwyciły się go skwapliwie wszystkie dwory, szerząc w sposób zastraszający przewrotność i zepsucie moralne w społeczeństwie z gruntu już niezdrowem i skłonnem do złego. Stała się więc rzecz dotychczas w świecie niepraktykowana, że królowie i ministrowie pobierali pensye z Wersalu, stało się, że z polecenia i za pieniądze Ludwika XIV, pojechała do Londynu Ludwika de Querouaille, aby tam, jako księżna Portsmouth, wywierać wpływ przeważny na politykę Karola II, który tak łatwo ulegał wdziękom niewieścim i tak często w swem życiu stwierdzał zasadę, że światem rządzą kobiety. Czyż można żądać, aby w obec tak strasznego a powszechnego upadku moralności w Europie, jeden naród polski zachował spartańską cnotę i nieskazitelność obyczajów? Zaprawdę naród ten musiałby być w takim razie narodem wybranym i musiałby uwierzyć dziś w ten swój messyanizm tem łatwiej, gdy na kartach dziejów jego w w. XVII nie ma punktów tak czarnych, jak proces Fouqueta we Francyi lub olbrzymia defraudacya Sinzendorfa, którego nawet łagodny cesarz Leopold I skazał na zapłacenie dwóch milionów reńskich, wziętych nieprawnie z skarbu publicznego. Zdaje nam się przeto, że tak pan Newald, jak i niektórzy z czytelników jego przeceniają znaczenie dokumentów, wydobytych z archiwum nadwornego w Wiedniu. Dowodzą one bowiem, co najwięcej, że oligarchia nasza nie była wówczas lepszą od oligarchii europejskiej i że tak, jak wszystkie inne i ona uległa także zabiegom dyplomacyi wychowanej w szkole Ludwika XIV. Na króla i naród nie powinien z tego powodu padać cień żaden, a przynajmniej nie większy, jak na inne społeczeństwa, których władcy i sterownicy w wyższym jeszcze stopniu przekupstwu ulegali. Podobnie ma się rzecz z subsydyami na wyprawę wiedeńską, które Jan III od papieża pobierał i z owem wynagrodzeniem, jakiego mu udzielił cesarz Leopold I, zrzekając się sum hipotekowanych na kopalniach wielickich (75), z czasów aliansu przeciw Karolowi-Gustawowi; i tu poznać natychmiast dyletanta-historyka. P. N. nie wie, czy też wiedzieć nie chce, że od początku świata aż do dni dzisiejszych nie zawarto żadnego przymierza, bez zagwarantowania pewnych korzyści dla mocarstwa posiłkującego. Wynika to już z natury rzeczy i niepodobna nam pojąć, dla czego jedna Polska miała pod tym względem stanowić wyjątek? Wszak elektorowie spieszący z posiłkami pod Wiedeń, kazali sobie dobrze płacić za tę pomoc, chociaż, jako książęta czescy, nieść ją byli obowiązani; wszak kurfirszt brandenburski do ostatka targował się z cesarzem i targu nie dobił, bo mu Francuzi lepiej płacili. O tem wszystkiem powinien przecież wiedzieć p. N., który tak często powołuje się na książkę Kloppa i któremu nie będzie obcem zapewne zdanie jego ziomka Schlossera, który powiada, że wspaniałomyślność w polityce jest pojęciem nieznanem i niedorzecznem. (Gesch. d. XVIII Jahr. II, 100). Niesłusznie skarży się p. N. na postępowanie wojsk polskich podczas marszu przez Morawę i Austryę, bo później sam opisuje gorsze o wiele nadużycia wojsk bawarskich, szwabskich i frankońskich (219), a byli to dobrze cywilizowani Niemcy?...

Ale jest to już zwyczajem autora, że i na słońcu usiłuje plamy dostrzegać, mianowicie jeżeli to słońce przypadkiem Polska roznieciła ręka. Nikomu zapewne z piszących o odsieczy wiedeńskiej nie przyszło na myśl, zarzucać Sobieskiemu powolność w marszu, albo też umyślne ociąganie się z pochodem pod Wiedeń; fakt ten doniosłej wagi wygrzebała dopiero bujna fantazya p. Newalda. Oto podług jego zdania stanął król z wojskiem 25 sierpnia w Ołomuńcu, a 29 dopiero był w Bernie (str. 176 uw. 1.) Powolność ta jest dla autora zagadką, i dlatego zalicza on ją do owych kwestyj zawikłanych, które „czekają źródło

*) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że uczony recenzent Przegl. Pol. nazwał sumy, które wziął od Austryi Jabłonowski et tutti quanti „lapaliami“. Powinszować należy Przeglądowi i jego sprawozdawcom z ruchu naukowego takich poglądów historyczno-etycznych.

1) Prośbę gminy Długopole o zapomogę na budowle wodne odstępuje się rządowi do spiesznego zbadania i odpowiedniego zarządzenia. 2) Gminie Długopole udziela się na ręce rady powiatowej w Nowym Targu jednorazową zapomogę w kwocie 300 złr. na zakupno materyałów.

Koniec posiedzenia ogodz. 3 kwandrase na 3; następne posiedzenie w sobotę dnia 13 b. m.

Sprawozdanie komisyi posłów włościańskich.

(Ciąg dalszy).

IV. Niektóre żądania odnoszą się do obecnie obowiązującej ustawy gminnej, mianowicie żądania:

1. Umożliwienia naczelnikom gminy, zwłaszcza wójtom, pełnienia swych obowiązków przez rozszerzenie ich władzy i nadanie większej egzekutywy.

2. Odbywania wyborów do Rad gminnych i zwierzchności gminnej co sześć lat, tudzież obecności przy wyborach gminnych komisarza rządowego.

3. Rozciągnięcia postanowień §§ 102 i 108 ustawy gminnej do pisarzy gminnych.

4. Zaprowadzenia w dotychczasowych przepisach szupasowych takich zmian, któreby uchyliły przeciążenia niektórych gmin, położonych zwłaszcza w bliskości większych miast.

5. Rozciągania obowiązku dostarczania podwód (Vorspann) na obszary dworskie.

Żądanie pierwsze komisya uważa za bardzo słuszne, dodając ze swej strony, iż powiększenia żandarmeryi domagają się również właściciele dóbr.

Do celu, oznaczonego pod 2) zdążają podane już w Izbie sejmowej wnioski dr. Romera i Henzla, żądanie wyrażone pod 3) w odmiennej nieco formie obejmuje wniosek posła Langiego. — Żądanie pod 4) uważa komisya za właściwe do poruszenia go w odrębnym wniosku. Co się wreszcie tyczy sprawy podwód, to postanowiono już rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 stycznia 1849 do l. 790, że aż do ogłoszenia nowej ustawy o podwodach dawanie ich nastąpić ma według zasady, iż wszyscy obywatele kraju równe mają obowiązki do ponoszenia ciężarów publicznych.

V. Dalej, jak w zakres ustawy gminnej sięgają, lecz do pewnego stopnia w związku z nią zostają postulaty:

1. Zmiany ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby dzisiejsze powiaty polityczne były zarazem okręgami wyborczymi. Wniosek odnośny wygotował i uzasadnił już w Izbie poseł dr. Pilat.

2. Zmiany ustawy o przynależności w tym zwłaszcza kierunku, aby kilkoletni stały pobyt w gminie połączony z posiadaniem majątku nieruchomego albo uiszczaniem się podatku bezpośredniego zarobkowego lub dochodowego było dostateczne do nabycia prawa przynależności w gminie.

3. Zaprowadzenia nowej ustawy polowej. Z tem żądaniem komisya sądzi na teraz się wstrzymać.

4. Zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia dla zagród włościańskich. Urzeczywistnienia tej myśli komisya bardzoby sobie życzyła, tak w interesie włościan, jak i w interesie ekonomicznym kraju.

5. Budowanie koszar (nawet dorywczych) dla uwolnienia gmin od ciężaru kwaterunkowego. — Żądanie to zdaje się być komisyi niewłaściwe.

6. Domy pracy przymusowej dla włóczęgów. Rzecz wprawdzie bardzo pożądana, ale połączona z wielkim kosztem, których obecnie ani fundusze Rad powiatowych, ani fundusz krajowy ponieść nie byłby w stanie.

7. Zwolnienie od stawiania kominów w chałupach starych przebudowanych i tych wszystkich, które są stawiane w okolicach pozbawionych cegielni i wapna.

8. Zmiana w cechowaniu bydła. Przedmiot ten załatwiony już jest rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa z d. 18 sierpnia 1883 r.

VI. Znaczna liczba wyborców domaga się następnie zaprowadzenia pewnego ograniczenia w podzielności gruntów włościańskich. Sprawa ta wprowadzoną została już do Izby sejmowej przez wniosek p. Grocholskiego.

VII. Liczne i silne bardzo są następnie domagania się o zniesienie nadużyć, wykonanych przez handlarzy soli, o zniżenie jej ceny, szczególniej przy soli dla bydła i o ułatwienie w poborze surowicy. Komisya żądanie to uważa za słuszne a w części poruszonem ono już zostało wnioskiem p. Merunowicza.

VIII. Niektóre żądania zostają w związku z policyą sanitarną. Do nich należą:

1. Żądanie skuteczniejszej pomocy lekarskiej, będące w ścisłym związku z tylokrotnie już w Sejmie uchwalonem domaganiem się zaprowadzenia wydziału lekarskiego we Lwowie.

2. Żądanie dokładniejszego dozoru nad handlem starzyzną, która łatwo przenosi zaraźliwe choroby.

3. Zmiana ustawy co do ruchu bydłem rogatem w pasie granicznym, przeznaczonym do zwykłego handlu na jarmarki w okolicy powiatu.

IX. Niektóre żądania odnoszą się do powstrzymania, tak niestety pomiędzy ludem rozszerzonego jeszcze pijaństwa, mianowicie do usuwania, o ile możności tego, co mu daje łatwą sposobność do oddania się temu nałogowi.

Jeden z posłów wskazał jako ważny, ku temu celowi prowadzący środek, zniesienia prawa propinacyi przez indemnizacyę.

Z jednego okręgu włościanie żądają zmniejszenia liczby szynków, ograniczenia czasu, w których one mają być otwarte, ścisłego dozoru policyjnego nad nimi i rozciągnięcia go nawet do uczt prywatnych domowych a wreszcie ograniczenia liczby jarmarków.

Te żądania powinnyby władze skłonić do większej czujności i do pomnożenia żandarmeryi.

Sprawa jarmarków poruszoną już była dawniej w Sejmie, skutkiem czego władze polityczne wydały rozporządzenie względem zabronienia odbywania niekoncesyonowanych targów i jarmarków. Obecnie sprawę tę znów poruszył w Izbie samoistnym wnioskiem p. hr. Męciński.

X. Niektóre postulaty odnoszą się do kredytu udzielanego włościanom.

I tak domaga się jeden z posłów, skutecznej działalności Banku krajowego dla włościan, inny taniego kredytu dla nich, inny opieki dla towarzystw zaliczkowych, z jednego zaś powiatu uczyniono żądanie wprost przeciwne tj. utrudnienie zaciągania pożyczek na hipotekę, tudzież za pośrednictwem weksli, jako ułatwiających rozrzutność włościan.

Komisya sądzi, że instytucyj ułatwiających włościanom kredyt, jest już dosyć w naszym kraju, i że należałoby raczej o tem pomyśleć, aby wieśniaków uchronić od niebezpieczeństw, na jakie narażają ich pewne sposoby udzielania kredytów, mianowicie weksle. Ograniczenie zdolności wekslowej u wieśniaków uważamy za przedmiot, nad którym szczególniej członkowie komisyi prawniczej zastanowićby się powinni

(Dok. nast.).

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 12 października.

(=) Mówiąc w liście ostatnim o kompromisie Niemców z Słoweńcami w Sejmie kraińskim w sprawie zatwierdzenia dwóch niemieckich mandatów poselskich, nie mogliśmy zgodzić się na wywody pism przyjaznych gabinetowi Taaffego, lub przynajmniej zwalczających politykę lewicy, które w kompromisie tym dopatrywały się początku zwrotu w obozie liberalno-niemieckim ku polityce pojednawczej. Powiedzieliśmy, że uważamy fakt lublański za nic nie znaczący i że nie można spodziewać się po nim żadnego wpływu na zmianę wewnętrznej sytuacyi w Austryi. Pisząc to, nie sądziliśmy, iżby zapatrywanie nasze znalazło tak szybko faktyczne potwierdzenie, jak to w rzeczywistości się stało. Fakt potwierdzający mamy z Pragi.

Gdy podczas tegorocznej sesyi Sejmu czeskiego poseł Rieger postawił wniosek o zmianę krajowej ordynacyi wyborczej, niemieccy członkowie odnośnej komisyi sejmowej oświadczyli, że wniosek ten zwalczać będą wszelkiemi dozwolonemi konstytucyą sposobami, i w tym celu chwycili się sposobu wręcz sprzecznego z konstytucyalizmem, usunęli się od wspólnych obrad nad wnioskiem, chwycili się polityki cząstkowo abstynencyjnej. Większość sejmowa (Czesi) przekazała wniosek Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na następnej sesyi sejmowej przedstawił właściwy projekt. Temi dniami Wydział krajowy zastanawiał się nad tą sprawą, szczegółowo zaś chodziło tylko o propozycyą członka Wydziału p. Zeitthammera, jako referenta, aby zebrać daty statystyczne, odnoszące się do okręgów wyborczych. I znów trzej niemieccy członkowie oświadczyli, iż nie przyjmują udziału w obradach. Polityka cząstkowej abstynencyi jest więc podtrzymana.

W czemże szukać przyczyny świadomej sprzeczności, w której Niemcy czescy stawają z zasadami konstytucyonalizmu, o którym z przechwałkami mówią, że oni sami tylko są prawdziwymi reprezentantami i obrońcami jego? Nieuczestniczenie ich w obradach nad wnioskiem Riegera nie ma dla samej sprawy żadnego zgoła znaczenia; albowiem czy wzięliby udział, czy go nie biorą, wniosek Riegera wbrew ich woli nigdy nie przejdzie. Na to potrzeba większości dwu trzecich głosów, takiej zaś Czesi w Sejmie nie mają. Niemcy mogliby spokojnie obradować wraz z Czechami, a w głosowaniu stanąć przeciw wnioskowi i jużby go nie było. Abstynencya Niemców nie może przeto mieć znaczenia protestu przeciw gwałtowi jakiemuś, przeciw brutalnemu zmajoryzowaniu mniejszości i t. p. Wniosek Riegera wymaga owszem w części poparcia liberalnych Niemców. Punkt trzeci jego żąda rozszerzenia prawa wyborczego na pięciozłotowców; mogliby więc i powinniby Niemcy, odrzucając nawet dwa pierwsze punkta o nowym podziale kraju na okręgi wyborcze i o rozdzieleniu własności fideikomisowej od niefideikomisowej, starać się o przeprowadzenie trzeciego punktu wniosku. Jeżeli zaś nawet z tego punktu obawiają się niekorzyści dla siebie, powinniby przynajmniej nie sprzeciwiać się zebraniu dat statystycznych, aby się przekonać, czy dopuszczenie pięciozłotowców do prawa wyborczego rzeczywiście byłoby z korzyścią dla Czechów, a z stratą dla nich. Niemcy jednak już na wniosek o zebranie dat statystycznych odpowiadają abstynencyą.

Przyczyna więc nie może być w rzeczy samej, o którą chodzi, lecz musi być po za nią. Nie mamy zaś innego wytłómaczenia, oprócz tego jednego tylko, że Niemcy wybierają sobie pewne sprawy ważniejsze do objawienia swojej zasadniczej opozycyi dla opozycyi, dla zamanifestowania od czasu do czasu swojej nieprzejednalności zasadniczej, aby ich nikt nie posądził o jakiekolwiek zbliżenie się do swych przeciwników, aby nie dać sobie nawet pozoru, jakoby uznawali ich za równych sobie, jakoby zrzekli się już byli odrobinki swoich praw do hegemonii i jednowładztwa, a co rzecz główna, aby nie nastręczyć hr. Taaffemu sposobności do pochwalenia się, iż jego program pojednania zaczyna nakoniec się urzeczywistniać w wspólnej działalności stronnictw narodowościowych. Słowem cząstkowa abstynencya Niemców jest zamanifestowaniem nieustającego protestu przeciw dzisiejszemu systemowi rządzenia Austryą i zarazem wskazówką lub pogróżką, że abstynencya cząstkowa może zamienić się w zupełną.

Taki objaw ze strony Niemców czeskich, wodzących rej w Radzie państwa i w ogóle między Niemcami austryackimi, bez porównania więcej znaczy od chwilowej a wątpliwej pojednawczości lublańskiej.

Niemcy austryaccy wobec Sławian.

Sejmy krajów koronnych, które obecnie odbywają sesye, radzą wprawdzie nad sprawami czysto krajowemi, ale sprawy te bywają czasem takiej natury, że powinny budzić ogólniejszy interes o ile odnoszą się do zmiany ordynacyi wyborczej w myśl zasad ordynacyi do Rady państwa, lub do ulg i ograniczeń na polu szkolnictwa, lub wreszcie do ścieśnienia warunków w zawieraniu małżeństw. We wszystkich tu wymienionych sprawach przychodzi do ożywionych dyskusyj między stronnictwami, bo gdy idzie o sprawę natury gospodarczej, wtedy przycicha zasadnicza różnica stronnictw politycznych.

Swego czasu donosiliśmy, że na wzór innych krajów alpejskich i w Sejmie w Lincu pojawiły się petycye, żądające ścieśnienia dotychczasowych warunków przy zawieraniu małżeństw, domagające się przywrócenia dawnego konsensu małżeńskiego. Petycye te zostały przez Sejm odrzucone, jak o tem wczorajszy telegram donosił. O losie wniosku, domagającego się zmniejszenia liczby nauki w szkołach, już donosiliśmy.

Oprócz Sejmu w Lincu także Sejmy krajowe w Celowcu i w Bernie zasługują na większą obecnie uwagę z powodu wniosków o zmianę ordynacyj wyborczych do Sejmów — zgodnie z zasadami ustawy, obowiązującej przy wyborach Rady państwa.

W walce stronnictw nad takimi wnioskami zwolennicy zjednoczonej lewicy bronią wszędzie dotychczasowej Schmerlingowskiej ustawy, bo ta zapewnia im przewagę, — przeciwnie zwolennicy konserwatywnej prawicy stają się postępowcami, bo żądają rozszerzenia praw wyborczych.

W Celowcu przyszło do porozumienia między narodowcami — Słoweńcami, a zwolennikami lewicy — Niemcami i uchwalono dotyczącą ustawę o sejmowej ordynacyi wyborczej. Wedle tej ordynacyi w kuryi większych posiadłości, — przeważnie niemieckiej, — prawo wyborcze będą mieć ci, którzy z *minimum* podatku od realności, uprawniającego do wyboru, przynajmniej $^4/_5$ z samego gruntu opłacają; w kuryi miejskiej rozszerzono prawo wyborcze do tych, którzy płacą najmniej 5 złr. podatków bezpośrednich, albo wedle ordynacyi gminnej mieli dotąd prawo wyboru do rad gminnych, jak n. p. wikaryusze; przytem dla wygody postanowiono, że każde miasto jest zarazem miejscem głosowania; wreszcie w kuryi wiejskiej rozszerzono również prawo prawyborców odpowiednio do ustawy państwowej, przez co liczba ich tak jak w miastach znacznie się powiększy.

Tą ważną ustawą zakończył Sejm swoje tegoroczne czynności.

Nie równie trudniej idzie podobna sprawa w Morawii. Wydział krajowy przygotował w tej mierze bardzo szczegółowy operat statystyczny i przyszedł do tego przekonania, że nie należy przyznawać prawa wyborczego tym, którzy 5 złr. opłacają, boby przez to dawni niemieccy wyborcy po miastach utonęli w masie nowych, przeważnie czeskich. Operat wspomniany i wnioski odnośne oddał Sejm osobnej komisyi do bliższego zbadania i poczynienia stosownych wniosków. Dnia 11 b. m. zdawał w tym przedmiocie sprawę referent dr. Weber. Wedle jego projektu należy na przyszłość w cenzus wyborczy wliczać także dodatki do podatków, a każde miasto z kuryi miejskiej ma być miejscem wyboru. Przez wliczanie dodatków do podatków zmieni się wedle jego obliczenia cenzus o tyle, iż liczba uprawnionych wzrosłaby o $^1/_3$; zniżenia cenzusu wyborczego aż do 5 złr. referent nie może dlatego zalecić, boby to ukróciło znacznie wpływ dotychczasowych wyborców, szczególnie tych, którzy wielki płacą podatek. Jak wobec tego projektu zachowają się Czesi, którzy domagali się rozszerzenia prawa na płacących 5 złr., czy się na razie tem zadowolnią, jeszcze niewiadomo.

Ciekawym jest również projekt do rezolucyi wzywającej rząd, aby przedłożył projekt do ustawy, wedle której sprawdzanie wyborów ma być odjęte Sejmowi, a należeć na przyszłość do osobnego trybunału sądowego.

Najwięcej zawzięty opór Niemców przeciw z m i a n i e o r d y n a c y i wyborczej i udzieleniu prawa wyborczego do Sejmu płacącym 5 złr. podatku objawia się w Czechach. Jak wczoraj wspominaliśmy — polecił przeszły Sejm Wydziałowi krajowemu przygotować projekt do ustawy w trzech kierunkach: co do odmiennego podziału kraju na okręgi wyborcze, co do rozdziału kuryi większej własności na kilka okręgów i co do przyznania prawa wyborczego płacącym 5 złr. podatku. Członkowie Wydziału krajowego ze stronnictwa fakcyjnej opozycyi usunęli się nawet od udziału w pracy przygotowawczej, oświadczając z góry, i bez ogródek, że dlatego nie chcą do tego nawet ręki przykładać, bo cel projektu dąży do zmniejszenia liczby posłów niemieckich. Sprawę tę muszą zatem sami Czesi starać się załatwić.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 października

Sztab okręgu wojennego warszawskiego otrzymał powiadomienie, jak donosi *Kuryer Warsz.*, od gubernialnych naczelników wojsk, iż w s z y s t k i e o d d z i a ł y w o j s k a, przyjmujące udział w t e g o r o c z n y c h m a n e w r a c h powróciły już na miejsce stałych kwater i rozlokowały się na zimowych leżach. W rozlokowaniu wojsk na prowincyi nie poczyniono zmian prawie żadnych. D o p i e r o o k o ł o 1 g r u d n i a w k i l k u g u b e r n i a c h, z p o w o d u d o k o n y w a j ą c e j s i ę r e f o r m y k a w a l e r y i, s p o d z i e w a n e s ą z n a c z n e z m i a n y". Urzędowe to doniesienie w tajemniczy sposób stwierdza zbrojenie się Rosyi, i posłużyć może za najlepszą odpowiedź dla *Journal de St. Petersbourg* uporczywie zaprzeczającego wiadomości o powiększaniu sił zbrojnych w Królestwie Polskiem.

Z Przemyśla donoszą do *Gazety Narodowej*, „Niedzielne zebranie przedwyborcze odbyło się przy udziale tylko kilkudziesięciu wyborców, i za raz na tem zebraniu pozostawiono także kandydaturę tamtejszego adwokata, dr. Łobaczewskiego, który jednak zaraz przed wyborcami wystąpić nie mógł, gdyż nie było go w Przemyślu. Wystąpi dopiero później. Pomimo tego komitet tamtejszy przedwyborczy zawiadomił komitet w Gródku (Gródek wraz z Przemyślem wybiera posła do Rady państwa), że w Przemyślu zgłosiło się dwóch kandydatów; Władysław Łoziński i dr Łobaczewski. — Zapytuje więc grodeckich wyborców o zdanie. Lecz już przedtem komitet grodecki przyjął był kandydaturę Łozińskiego. O drugim kandydacie nie wiedział. Ponownie więc zastanawiać się będzie i nad kandydaturą dr. Łobaczewskiego.

Jak nam z Przemyśla donoszą, ogół wyborców przemyskich przeciwny jest kandydaturze p. Łozińskiego. Arcykonserwatywny program jego nie podobał się wcale wyborcom. Dr. Łobaczewski był dawniej burmistrzem w Sanoku, a później w Przemyślu, i należy do stronnictwa postępowego".

Zwycięstwo, a raczej roztropne ustępstwo Tiszy w sprawie kroackiej jest prawdziwą k l ę s k ą d l a c e n t r a l i s t ó w. Dzienniki tej barwy obsypując Tiszę pochwałami i pochlebstwami, radziły mu, aby upartym Kroatom dał uczuć żelazną rękę; zarazem spodziewały się po nim, że się we Wiedniu postara o to, by tu poskromiono „powódź słowiańską", która jest źródłem uroszczeń kroackich, i zapewniały, że w następstwie i w Węgrzech pójdzie mu łatwiej i gładziej. Łudzono się nadzieją, że wielka debata kroacka potrwa bez końca, zwłaszcza, że Sejm węgierski nie zna w swym regulaminie zamknięcia dyskusyi, a tymczasem spodziewano się wyzyskać tę sprawę w Przedlitawii na korzyść hegemonii niemieckiej, — ale się zawiedziono; rozprawy trwały krótko, — sposobność minęła; zostało tylko przykre rozczarowanie.

W Sejmie peszteńskim obie Izby zajęte były wyborami do delegacyi, a dziś ma minister finansów złożyć w Izbie posłów sprawozdanie budżetowe i projekt do ustawy finansowej.

Sprawę kroacką załatwioną w jednym punkcie w Izbie posłów odesłano do Izby magnatów, która ją przekazała do rozpatrzenia osobnej komisyi z trzech.

Przy dalszem badaniu przyczyn niepokojów w Kroacyi pokazuje się, że niezadowolenia ogólnego źródłem były wygórowane opłaty na potrzeby gminne przewyższające gdzieniegdzie 200prc. podatków rządowych i defraudacye funduszów gminnych. Tymczasem kom. jen. Ramberg stara się złagodzić nędzę i uspokoić umysły przez nastręczanie zarobku przy budowie dróg. Tak przed kilku dniami wyznaczył ze skarbu krajowego 47 tyś., dla okolicy Zagorze, teraz 50 tyś. dla dawnego pogranicza z tą uwagą, aby robotników brać wyłącznie z okolicy a zarobek wypłacać codziennie gotówką.

A g i t a c y e a n t i s e m i c k i e w W ę g r z e c h bynajmniej nie ustały. Dnia 10 i 11 obawiano się rozruchu w Preszburgu, ale obszerne środki ostrożności, wcześnie zarządzone, zapobiegły niepokojom. W izbie posłów zapowiedzieli antisemici interpelacye; Tisza wyprzedzając ich, porozumiał się ze swojem stronictwem co do wniesienia projektu do ustawy o mieszanych małżeństwach chrześcian z żydami.

O s t o s u n k u c e s a r s t w a n i e m i e c k i e g o d o T u r c y i pisze *Köln. Ztg* w inspirowanej korespondencyi berlińskiej: „Muktar-pasza z wizyty u kanclerza w Friedrichsruh powrócił bardzo zadowolony. „Co za zmiana!" możnaby zawołać, przypomniawszy sobie, jak nieprzychylnie traktował kanclerz Turcyą w czasie wojny wschodniej, i jeszcze potem na kongresie berlińskim. Wprawdzie szedł zgodnie z Anglią i innemi mocarstwami, które nie chciały Rosyi dopuścić do Bałkanu, albo może nawet do morza Egejskiego, ale pominąwszy to—zachowanie się kanclerza wobec pełnomocników sułtana było tak nieżyczliwe, jak tylko można. Wszystkim wrogom Turcyi porobiono wówczas równe ustępstwa... Traktat berliński, należy to wyznać, dokonał pierwszego rozbioru Turcyi. Taka polityka nie zgadzała się z dawną pruską tradycyą, ale kanclerz powrócił wkrótce na dawną drogę i połączył się z Austryą, aby na wypadek potrzeby wystąpić przeciw dalszym zamachom rosyjskiego olbrzyma. I w tej mierze nie trzeba ukrywać faktu, że w Rosyi bardzo źle przyjmują każde usiłowanie, dążące do ratowania Turcyi. I tak z okazyi wypadków bulgarskich dzienniki rosyjskie rozwijały znowu z całą otwartością, by nie powiedzieć, bezczelnością dawną politykę, zmierzającą do rozkładu Turcyi. Dzienniki rosyjskie oburzone są z tego powodu, że książe i sobranie myślą o zmniejszeniu wydatków na wojsko, a według zdania Rosyan, Bulgarya jest tylko na to, aby służyła za przednią straż w nowej kampanii tureckiej, szczególnie przeznaczeniem Bulgarów było zapalić i wspierać nowe powstanie w Rumelii i Macedonii..."

Według zapewnień berlińskiej korespondencyi do *Frankf. Ztng.*, która notorycznie ma styczność z ministerstwem spraw zagranicznych, misya M u k h t a r a - paszy do Berlina, a teraz w powrocie do Wiednia stoi co do znaczenia swego na równej linii z podróżami królów hiszpańskiego, rumuńskiego i serbskiego.

Ks. k a r d y n a ł H o h e n l h e — jak już donosiliśmy — opuścił Włochy i bawi obecnie w Monachium. Według *Voss. Ztng.* z d. 12 bm. miał złożyć wizytę nietylko posłowi włoskiemu, a tem samem uznać prawowitość władzy świeckiej w Rzymie, ale i ks. Döllingerowi będącemu pod wielką ekskomuniką za odstępstwo od kościoła kat. i utworzenie osobnego kościoła starokatolickiego. Nie można wątpić, że wizyty te — jak doniesienie mówi — wywarły wielkie wrażenie.

We Włoszech odbędzie się niby mały kongres d y p l o m a t ó w mocarstw, należących do przymierza środkowo-europejskiego. Minister włoski spraw zagranicznych p. Mancini, bawi obecnie w Capodimonte, w pobliżu Neapolu; około 15 udaje się doń ambasador austryacki hr. Ludolf, który świeżo powrócił do Rzymu, aby się mu tam przedstawić: prawie równocześnie jedzie tam ambasador niemiecki br. Keudell pod pozorem, aby mu przedstawić swoją żonę; wreszcie — jak zapewniają — i prezydent ministerstwa włoskiego p. Depretis udaje się właśnie na kilka dni do Neapolu.

Rosyjski dziennik *Wostok* donosi, iż pretendent do serbskiego tronu książę K a r a g e o r g i e w i c z niedawno ożeniony z córką księcia Mikołaja Czarnogórskiego, ma w krótkim czasie przybyć z Paryża do Moskwy, gdzie stale zamieszkać postanowił. Wiadomo, iż pretendent pozostaje na żołdzie moskiewskiego rządu i użytym zostać ma w stosownej chwili, przeciw „krnąbrnemu" królowi Milanowi serbskiemu.

Niektóre dzienniki niemieckie donoszą z Petersburga o o d w o ł a n i u posła rosyjskiego J o n i n a z Bulgaryi. Prawdopodobnie jest to tylko tymczasowe oddalenie się ze Sofii, gdzie z powodu odroczenia się sobrania nie miał dość pola do intryg, a z książecym dworem i rządem unika bliższych stosunków.

W miejsce dotychczasowego rezydenta austryackiego w C z a r n o g ó r z e pułk. Thömmla został mianowanym na tę posadę podpułkownik generalnego sztabu M i l l i n k o v i c, znany z czasów okupacyi Bośnii.

Kronika.

Kraków, 13 października.

Towarzystwo rybackie w Krakowie odbędzie walne Zgromadzenie dnia 21 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali muzeum przemysłowo-technicznego. Porządek dzienny: a) zagajenie przewodniczącego, b) sprawozdanie ze stanu i czynności Tow. za rok ubiegły, c) sprawozdanie kasowe za czas od dnia 1 października 1882 do dnia 21 października 1883, d) wybór rewizorów kasowych, e) wybór trzech członków zarządu, f) uchwalenie budżetu na r. 1884, g) wnioski zarządu i członków.

Nowa kadencya sędziów przysięgłych przypada z d. 1 stycznia 1884 r. Z tego powodu magistrat oznajmia, że w Wydziale III wystawioną została lista osób na urząd sędziów powołanych i że ją przejrzeć można codziennie od godz. 9 do 1 w południe w czasie od 12 do 19 b. m. W tymże czasie mają być wniesione reklamacye ustne lub pisemne w sprawie uwolnienia się od obowiązków sędziego.

Minister Dunajewski odjechał dzisiaj do Wiednia. Wczoraj zwiedzał minister wystawę zabytków z epoki Sobieskiego i muzeum narodowe.

P. Warmut, znany tenorzysta liryczny, Krakowianin, ma zamiar przybyć do rodzinnego miasta. Korzystna opinia dzienników zagranicznych i wszystkich bez wyjątku warszawskich poprzedza jego przybycie do Krakowa.

Dr. Machek, docent okulistyki w uniw. Jagiell., przeniósł się do Lwowa.

Zarząd tramwajów używa ciągle wozów dwukonnych, a nie jednokonnych, jak to zostało zastrzeżonem w ugodzie z miastem. Ztąd też magistrat widział się zniewolonym zawezwać zarząd kolei konnej albo do ściślejszego wykonania warunków zastrzeżonych pierwotną umową, albo do zawarcia ponownego kontraktu.

W ogrodzie szpitala św. Łazarza i na gruntach sąsiednich znajdują się stawy i moczary, które są powodem, że okolica ta jest niezdrową i wywołuje malarię. W celu osuszenia tych miejsc został wydelegowany inżynier Wydziału kraj. p. Karpuszko do zbadania rzeczy i przedłożenia wniosków.

wego wyjaśnienia" (210). Szczęściem dla króla Jana III wyniknęła fatalna ta „niejasność„ tylko z zaćmienia, jakie w głowie p. N. pod względem znajomości źródeł polskich panuje. Gdyby był autor, jak tego zresztą spodziewać się należało, odczytał uważnie listy Sobieskiego, a nie polegał na mętnych podaniach d'Elverta (*Beitr. zur Culturgesch. Mähren p. 40*) byłby się przekonał, że król 26 sierpnia dopiero stanął w Ołomuńcu (Helcel 373), że 27 do południa zwiedzał kościoły i słuchał „z wielką fatygą oracyj", a następnie udał się w dalszą drogę i 29-go zanocował o milę od Berna w kierunku południowym. Jeżeli zważymy dalej, że oddalenie z Opawy do Ołomuńca jest takie same jak z Ołomuńca do Berna, a Sobieski był 25-go w Opawie, to o żadnem opóźnieniu marszu mówić chyba nie można. Ale p. N. upatruje we wszystkiem jakieś tajemnicze, a dla cesarza nieprzyjazne plany Sobieskiego, nawet w chwili stanowczej podczas bitwy wiedeńskiej nie brak podejrzeń takich zarówno płytkich jak i nieuzasadnianych. Wiadomo, że w swej pamiętnej potrzebie armia polska zajmowała prawe skrzydło sprzymierzonego wojska i że król miał wiele trudności, ażeby w okolicy górzystej, winnicami poprzerzynanej około Dornbachu, rozwinąć masy kawaleryi polskiej. Tak przedstawia rzecz tę, autor pewnie bezstronny i fachowy, który z polecenia austryackiego ministerstwa wojny wyprawę wiedeńską opisał *). Dla p. N. jest ten powód spóźnionej nieco akcyi Polaków niedostatecznym, krytyczny umysł jego upatruje w tym wypadku jakiś rodzaj niechęci, ze strony Jana III (210,) a co więcej przypisuje całą zasługę zwycięztwa na prawem skrzydle posiłkom niemieckim. Przypatrzmy się bliżej tym zarzutom. Wojsko polskie miało obok własnej armii cztery bataliony niemieckie (1 cesarski, 1 bawarski, 1 frankoński i 1 saski — około 2000 ludzi) dodane sobie do pomocy na żądanie króla i cztery pułki jazdy cesarskiej po 800 ludzi każdy, a więc razem blisko 5600 ludzi. Sobieski uformował z tych posiłków jakoteż z dragonów polskich pod markizem Maligny (6000) i z piechoty polskiej drugą linią bojową i rezerwę. Zarządzenie to okazało się w skutkach nadzwyczaj zbawiennem, bo gdy nieprzyjaciel popołudniu rzucił na lewe swoje skrzydło całą masę kawaleryi, gdy Kara Mustafa kazał rozwinąć chorągiew proroka **) ruszyły sfanatyzowane tłumy Mułzumanów raz jeszcze z taką wściekłością na nieprzyjaciela, że zachwiały skrzydłem polskiem.

Wtedy to wsparła ustępujących już husarzy i pancernych piechota polska i owe 4 batal. niemieckie, artylerya Kątskiego rozpoczęła swoje działanie, Turcy wstrzymali się i zmięszali, a król z właściwą sobie bystrością, upatrując chwilę stosowną do ataku, poprowadził całą masę kawaleryi (około 20.000 ludzi) na nieprzyjaciela i tem natarciem rozbijając armią turecką, dokonał zwycięztwa. ***) W obec tego opisu, przekonywującego zarówno prostotą swoją jak i jasnością, upadają wszelkie podejrzenia, wszelkie ujemne a bohaterskiego króla i jego wojsko krzywdzące zarzuty Newalda, i pozostaje tylko fakt sam z siebie wymowny, że Polsce i Sobieskiemu przedewszystkiem ma Zachód Europy zawdzięczać swoje ocalenie, chociaż pod Wiedniem „wojska wszystkie dobrze bardzo swoją czyniły powinność."

*) Das Kriegsjahr 1683 nach Acten und anderen authent. Quellen. Wien 1883 p. 225,

**) Tamże str. 259.

***) Tamże.

August Sokołowski.

Z więzień tutejszych odszedł wczoraj pod eskortą 17 żandarmów, transport przestępców skazanych na dłuższe odsiadywanie kary w więzieniu Brygitek we Lwowie. Było ich wszystkich 50, między nimi oskarżony w procesie o zabójstwo Sowika, Czarnomski.

Pracownia szkolna. Dowiadujemy się, że w pracowni szkolnej seminaryum nauczycielskiego żeńskiego od dnia 15 b. m. korzystać mogą w pobieraniu nauk także panienki nie uczęszczające na kursa, czyli eksternistki, a to po zgłoszeniu się do dyrekcyi i uczynieniu zadość stawianym warunkom. Informacye udzielane w pracowni odnoszą się w ogóle do sztuki zastosowanej w przemyśle i dzielą się na grupy: 1) malowania na glinie, drzewie, aksamicie i atłasie; 2) malowania na porcelanie i wreszcie 3) roboty sztucznych kwiatów. Podobnie otwiera się przystęp i na kurs nauki koszykarstwa.

Wypadek. Jan Mokrycki, posługacz wojskowy przy majorze 93 pułku, czyszcząc wczoraj okna pierwszego piętra w domu ks. Ogińskiej przy ulicy Straszewskiego, spadł na bruk i uszkodził sobie mocno rękę, oraz głowę. Odwieziono go do szpitala wojskowego.

Dobry połów. Strażnik tutejszy policyjny Tychy, przytrzymał wczoraj Marcina Buckiego, lat 26 liczącego z Rajska pochodzącego, który w sierpniu b. r. umknął z więzienia kryminalnego w Wadowicach, w towarzystwie Wojciecha Klimczaka, Ignacego Walca, Jana Adamaczka i Józefa Cipty. Szajka ta, uzbrojona w strzelby, jak już donosiliśmy, była postrachem całej okolicy Wadowic i Oświęcima i dokonała wiele rabunków. Obecnie oprócz Walca, który jeszcze się ukrywa, wszyscy już zostali przytrzymani. Adamaczek był dawniej na śmierć skazany.

Psy na plantacyach. Otrzymaliśmy korespondencyę z miasta, której autor użala się na wolność, jaką się cieszą opodatkowane psy nasze w bieganiu po plantacyach. Twierdzi on — i słusznie — że wolność ta zmienia się w praktyce w swywolę. Pojedyńczo, a czasem i całem stadem wyprawiają one harce po pięknych trawnikach, wygrzebują doły, i bądź niszczą klomby i rabaty kwiatów, bądź też przywłaszczając sobie funkcye ogrodnika, delikatniejsze rośliny o śmierć przyprawiają zbyt wielką o nie troskliwością. Ale nie dosyć na tem jeszcze. Gdyby który z opodatkowanych dwunożnych mieszkańców Krakowa dopuścił się w dzień jasny na plantach niejednego czynu, który opodatkowanym czworonożnym bezkarnie uchodzi, zaświeciłby nad nim bezzwłocznie, choćby to było w południe, miesiąc — mosiężny i zaprowadził na ulicę Mikołajską. Tak pisze nasz korespondent i w gruncie rzeczy ma słuszność. Zbyt surowo tylko zapatruje się w kwestyi „zgorszenia". Przeszkodzić tam na plantacyach, to widownią jego będą ulice i dziedzińce domów. A więc wzbronić mieszkańcom trzymania psów? Gorąco za tem przemawiał niegdyś (z powodu częstych wypadków wścieklizny) ś. p. Hipolit Stupnicki we Lwowie — zaprzysięgły zgubę psiemu rodowi, a to żądanie chyba poparłem nie uczuła pewnie nikogo. Zabronić właścicielom psów pod karą pieniężną, aby je z domu nie wypuszczali? Niepodobna. „A więc niech po plantacyach wodzą je tylko na sznurku" — żąda nasz korespondent i dodaje, że za granicą do ogrodów publicznych psy tylko na lince wprowadzane być mogą. Ależ plantacye, to nie ogród publiczny, ogrodzony i zamknięty, jak np. ogród strzelecki. Są one wolnem przejściem i drogą komunikacyjną. Któżby zapobiegł temu, aby pies wolno puszczony na ulicę, mimo zakazu urzędowego nie pobiegł na planty? A więc i po ulicach wodzić go na lince? Czy może nakazać oprawcom, aby wyłapywali psy po plantacyach wśród natłoku spacerujących? Wszystko to niemożliwe. Jeden pozostaje tylko środek: pogrodzać trawniki baryerami z drucianą siatką, tak, jak ogrodził ks. Czartoryski trawnik przy swoim muzeum. Wyborny środek — ale do wykonania go brakuje *nervus rerum*. Trzeba się więc pogodzić z tą „plagą plantacyi", skoro jej usunąć niepodobna.

Rozpisaliśmy się dłużej w tej sprawie, bo już z podobnemi żądaniami kilka otrzymaliśmy listów.

Piec wapienny. Miasto Podgórze, które posiada wielkie łomy wapna jurajskiego, bardzo przydatnego do budowy, zamierza, jak się dowiadujemy, wybudować niedaleko kolei wielki piec kominowy (*Ringofen*) systemu Hofmanna, z którego można ładować wapno wprost do wozów kolejowych. Życzymy najlepszego powodzenia nowemu przedsiębiorstwu.

Wyścigi piesze coraz więcej znajdują amatorów. Po wszystkich rodzajach sportu *walking-match* wchodzi w modę. W Ameryce nową jego wynaleziono odmianę, są to „wyścigi po schodach". I tak np. niedawno temu, w Chicago założył się o grubą sumę pewien p. William Kitzig, że piętro o 45 stopniach zmierzy swemi nogami tam i napowrót 300 razy w przeciągu dziesięciu godzin z rzędu. Zaczął o godzinie 7.45, w półtory godziny zmierzył schody sto razy, a w pół do pierwszej 175 razy, poczem zasiadł do obiadu. Po obiedzie ciężko już szło, od trzeciej musiał co chwila pokrzepiać się winem i poruszał nogami dziwnym jakimś automatycznym ruchem, niepodobnym do chodu ludzkiego. Ostatecznie jednak wygrał zakład, zeszedłszy ze schodów poraz trzechsetny w 19 minut przed terminem. Człowiek ten, nieznany przedtem nikomu, używa teraz rzadkiej popularności. Wybór jego na *aldermena* ma być zapewniony.

Kot i pies. W Lausannie nad Lemanem o niczem teraz nie mówią, tylko o procesie, do jakiego znana nienawiść tych dwojga zwierząt dała powód. Rzecz była taka. Pies zaczął gonić kota, kot w niebezpieczeństwie skoczył przez okno do piwnicy, pies za nim. Była to piwnica handlarza wina. Nieszczęście chciało, że kot czy pies, upadłszy na szpunt beczki, wytrącił takowy. Zaczęło się wylewać wino i gdy nikt nie spostrzegł, co się dzieje, wyciekło 2.500 litrów najprzedniejszego wina *Yvorne*, w wartości kilku tysięcy franków. Proces tedy: handlarz win wytacza go właścicielowi psa, ten zaś twierdzi, że właściciel kota winien stratę wynagrodzić. Właścicielem psa jest bogaty Anglik, kto zaś właścicielem kota dojść niepodobna, tożsamość bowiem osoby kociej sprawdzoną być nie mogła. Co jednak najciekawsze, to, że i właściciel domu wytoczył proces handlarzowi wina z powodu wilgoci zapuszczonej w mury. Wreszcie Towarzystwo ochrony zwierząt wydało z powodu tego zdarzenia szumną odezwę, wykazującą, jakich szkód stają się powodem ci ludzie, którzy podniecając dziedziczną nienawiść tych dwóch rodów, oddalają chwilę pojednania i błogiego pokoju między Brysiem i Mruczkiem.

Dla ubogiej rodziny z ulicy Długiej przesłała do Administracyi *Nowej Reformy* Handzia Sroczyńska z Dresina 2 złr.

Wiadomości urzędowe. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wiktoryna Hostynka w Wiśniczu nowym rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej w Bochni, nauczyciela Franciszka Siwzdaka w Wysoce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siennowie, nauczyciela Wojciecha Cwiżewicza w Bulowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bulowicach, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Podjarkowie Mikołaja Petrowa rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Poezye Mieczysława Romanowskiego pojawiły się wreszcie w kompletnem wydaniu, dawno wyglądanem z upragnieniem. Lat dwadzieścia mija od śmierci poety-powstańca, ulubieńca młodzieży, którego życie było poematem i poematem zgon bohaterski. Czystszego serca, szczerszej pieśni i zgodniejszego z pieśnią własną życia, nie miał od niego chyba żaden z największych nawet poetów naszych. Pieśń nie jest u niego rzeczą kunsztu, wprawy, lub bezwiednego naśladownictwa, ale niepowstrzymaną duszy potrzebą. A potrzeba ta nie jest u niego wynikiem chorobliwego uczuć przedraźnienia, ale wynikiem pełni sił i zdrowia. Świeżość jakaś wiosenna, czerstwość młodzieńcza, niespożyta ufność w swe siły i niegasnąca wśród burz serdecznych nadzieja przemawiają z każdego jego wiersza i stanowią tę oryginalną cechę jego poezyi, która tak łatwo odróżnić je pozwala od utworów innych wieszczów naszych i całkiem osobny nadaje im charakter. Ciężki smutek, boleść potężna, znajdują tam często swój wyraz, ale ani śladu chorobliwego uczucia, chorobliwej wyobraźni. Zdrowie tętni w nich, jak krew w żyłach bohatera, siłą tchnie taką i męstwem, jakiem tchnęła pierś jego. Czyż dziwna, że jak był ubóstwiany przez rówieśników, tak na zawsze pozostanie ulubieńcem młodzieży naszej. Miłość Polski, wiara w zmartwychwstanie własnemi siłami narodu, wiara w lud polski. A obok tego i górująca nad wszystkiem miłość wolności i wiara w sojusz wszechludów w imię tego sztandaru. To dla niego pieśń pieśni, a jaka pieśń, takie i życie, taki i zgon. Poemat i rzeczywistość.

Ale nie pobieżna wzmianka należy się poecie, lecz wyczerpujące studyum jego utworów. Zanim na takowe się zdobędziemy, zdajemy tylko sprawę z wydania, które mamy przed sobą. Wydawcą jest ruchliwa i zasłużona księgarnia pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Zebrał i ułożył te poezye prof. Jan Amborski. Wydanie składa się z czterech tomów. Znajduje się w niem wiele rzeczy nowych, nieznanych wcale, znajdują się także niektóre próbki młodociane nie przeznaczone przez poetę do druku, miłe jednak czytelnikom jako świadectwo nader szybkiego rozwoju jego talentu, w ciągu lat dziesięciu poetyckiej działalności. W pierwszym tomie mieszczą się poezye liryczne, podzielone na działy, których jednak ścisłe zachowanie było niemożebnem. Każdy dział ułożony według porządku chronologicznego: poezye z nastrojem religijnym, miłosne, pamiątkowe, elegijne, romanse, balady i niektóre mniejsze poemata o nastroju epicznym („Starosta Żegocki", „Sen Jagiełły" itp.). Tom drugi mieści siedm poematów, a między niemi większe: Chorąży, Śpiewak z Oazy, Łużeccy i Dziewczę z Sącza. W tomie trzecim utwory dramatyczne: Tragedya „Popiel i Piast" i fragment tragedyi „Wanda", oraz fragment poematu: „Mściwój szalony." Tom czwarty wreszcie, zawiera najcenniejsze może utwory poety, po większej części z nastrojem patryotycznym. Lat poprzedzających ostatnie powstanie i roku 1863 Romanowski w poezyi polskiej jest niewątpliwie najwybitniejszym, jeżeli nie jedynym reprezentantem. W tomie czwartym oprócz kilkudziesięciu lirycznych po większej części wierszy, mieszczą się także dłuższe utwory: Kanonik Pstrokoński, Posłannik, Ksiądz gwardyan Kobylański, Tymoleon, Sałdat z Cudnowa, Przewodnik w puszczy, Sen pana Bowlewicza itp.

Wydanie wcale staranne, brak życiorysu poety i portretu, odciśnięty bowiem na okładce nie zasługuje na tę nazwę.

Nowy kalendarz krakowski. Do liczby wydawanych corocznie w Krakowie kalendarzy, przybył jeszcze jeden, wydany nakładem J. Litwińskiego, w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. p. t. „Krakowski kalendarz informacyjny, premiowy, illustrowany, literacki i społeczny". Część informacyjna jest bardzo bogata. Mieszczą się w niej informacye tyczące się miejscowych władz rządowych i instytucyj, ważniejsze wykazy władz w całej Galicyi, starostów, burmistrzów, adwokatów, notaryuszów etc. Plan teatru krakowskiego i grobów królewskich na Wawelu, ustawa cłowa, wykaz jarmarków, genealogia panujących w Europie i t. d. i t. d. Część literacka zawiera: Wspomnienie pośmiertne o Wł. L. Anczycu z mowami pogrzebowemi i prześlicznie wykonanym portretem zmarłego pisarza, wspomnienie pośmiertne M. Wolfa także z portretem, poświęcenie nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie z drzeworytem, opis koronacyi obrazu Matki Boskiej na Piasku, opis jubileuszu Sobieskiego i Matejki, spis wieńców złożonych na grobie Jana III, ważniejsze mowy, wreszcie powiastkę „Ciocia Xantypa". Jako premium dołączony jest do kalendarza wizerunek Jana III pod Wiedniem, rysunku J. Kossaka, wykonany artystycznie w zakładzie drzeworytniczym p. A. Napierkowskiego. Wydanie jest bardzo staranne i gustowne, cena przystępna — co wszystko zdaje się wróżyć nowemu kalendarzowi wzięcie i uznanie.

Włosi o polskich artystach. W VI zeszycie dzieła Józefa Gazzoli'ego, wydawanego w Rzymie pod tyt. *Gli artisti viventi*, które podaje życiorysy z portretami znakomitych artystów we Włoszech przebywających, zamieszczone są bardzo pochlebne dla polskiej sztuki biografie Henr. Siemiradzkiego, Wik. Brodzkiego i Teodora Rygiera.

Dział ekonomiczny.

Sprawy kolejowe. Wskutek rezolucyi sejmowej uchwalonej w roku 1882 w sprawie budowy kolei z Rzeszowa do Wisły, z Rzeszowa do Krosna i z Tarnowa do Kopeczyniec, kosztem funduszów państwowych, oświadczyło ministerstwo handlu co do pierwszej z pomienionych linij kolejowych, że z wyniku zarządzonych badań w kierunku technicznym i handlowym, potrzebnym jest dla tej linii kolejowej kapitał zakładowy w kwocie 2,400.000 złr., zaś uchwalona przez Sejm na cel subwencya w kwocie 150.000 złr., jest stosunkowo nieznaczną, a widoki na rentowność tej kolei bardzo małe. Z tych powodów i wobec tego, że skarb państwa już i tak znacznie jest zaangażowany na cele budowy kolei żelaznych, wykonanie budowy powyższej linii kosztem skarbu państwa nie może być wziętem pod rozwagę.

Jednakowoż ministerstwo handlu udzieliło radzie zawiadowczej kolei Karola Ludwika pozwolenie na przeciąg jednego roku do przedsiębrania przedwstępnych robót technicznych dla linii kolejowej, prowadzić się mającej z Rzeszowa do Rozwadowa, lub z Dębicy do Tarnobrzega, względnie także z Rzeszowa przez Majdan do Tarnobrzega — zalecając tejże radzie zawiadowczej, aby ile możności spiesznie wykazała ministerstwu handlu stan badań technicznych, nad tym projektem kolejowym przedsięwziętych, oraz przedłożyła powzięte w tej mierze postanowienia

W sprawie połączenia kolejowego między Rzeszowem i Krosnem, względnie galicyjską koleją transwersalną, oświadczyło ministerstwo handlu, że dotąd z żadnej strony nie weszły propozycye, któreby pozwalały spodziewać się wykonania budowy tej kolei przez przedsiębiorstwo prywatne, zaś przeciw użyciu funduszów państwowych na wykonanie budowy tej kolei stoją na przeszkodzie finanse państwa, a prócz tego nasuwa się jeszcze i ta trudność, że w tej chwili żadnych jeszcze nie ma zapewnień ewentualnego przyczynienia się kraju lub osób interesowanych do budowy rzeczonej kolei.

Nakoniec w sprawie budowy kolei drugorzędnej z Tarnopola do Kopeczyniec, oświadczyło ministerstwo handlu, że przedewszystkiem nawiązano rokowania z galicyjską koleją Karola Ludwika, które jednak do żadnego nie doprowadziły rezultatu. Dopiero później wniesione przez Augusta hr. Skarzeńskiego podanie dało powód do nowych w tej mierze rokowań, na podstawie których udzielono w dniu 31 maja b. r. hr. Starzeńskiemu na przeciąg 6 miesięcy pozwolenie do przedsiębrania przedwstępnych robót technicznych dla podolskich kolei wicynalnych.

Takiego samego zezwolenia udzieliło ministerstwo handlu w dniu 28 sierpnia b. r. także Władysławowi hr. Baworowskiemu dla kilku kolei wicynalnych, w podobnych kierunkach poprowadzić się mających.

Sprawozdanie targowe. Ceny na wczorajszym targu były następujące:

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·— do 10·20 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·50 złr.; białą od 9·25 do 10·25 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·75 złr.; pośledniе od 8·20 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·50 złr.; pośledni od 7·20 do 7·75 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 9 — do 10·50 złr.; fasolę od 10·— do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od 11·— do 12·50 złr.; kukurudzę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr

Dowóz zboża na targ na Kleparzu był bardzo mały. Z kupców zagranicznych nie było żadnego. W handlu zbożowym panuje dłuższa stagnacya, obrót był bardzo mały, a zakupna odbywają się głównie na miejscowe potrzeby, gdyż zagranicą ceny zboża ciągle spadają, co niekorzystny wywiera wpływ na nasz handel zbożowy i mały pokup na wywóz.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 14 października, godzina 12 rano.

Pszenica na wiosnę 1884	10·72 —	10·77.
Zyto „ „	8·38 —	8·43.
Owies „ „	7·40 —	7·45.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	6·92 —	6·97.
Spirytus listopad do maja .	32·— —	32·25.
Rzepak na jesień . . .	14.50 —	14·75.

Usposobienie mdłe.

Ostatnie wiadomości.

Z Torunia telegrafują, iż dwie pancerne łodzie będą umieszczone na Wiśle, w bliskości tamtejszej twierdzy. Między fortami wystawione być mają wieże pancerne systemu Grusona. Od 1 kwietnia załoga toruńska wzmocnioną zostanie przez 1 batalion pionierów.

Z Petersburga donoszą, że 122 oficerów przyjętych zostanie do akademii generalnego sztabu. Wydatki na zarząd marynarki na r. 1884 oznaczono na 34,451,215 rs. więcej, aniżeli w roku zeszłym o 8,263,215 rs.

W sporze Szwajcaryi z Francyą o neutralność północnej Sabaudyi, pisze półurzędowy *Temps*, że Francya nieuznaje neutralności Sabaudyi, bo dawne obowiązki króla sardyńskiego nie stosują się do Francyi. Na to odpowiada *Neue Zür. Ztg.*, przypominając, że Francya r. 1860 uznała owo zobowiązanie: „Jeżeli Francya w tym punkcie złamie traktat, natenczas traci prawo do Sabaudyi i Nizzy, a Włochy wracają do swych dawnych praw posiadania".

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 13 października. (Posiedzenie sejmowe.) Posłowie Pławicki i Lasocki motywowali znane swe wnioski. Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd do wyjednania podwyższenia cła od surowych olei ziemnych zagranicznych i zrównanie cła dla surowca rumuńskiego z cłem od surowców z innych państw sprowadzanych; Sejm ponowił rezolucyę wzywającą rząd do uwolnienia kopalń nafty od podatków na lat 10, dalej wezwał rząd do obniżenia stopnia ciężaru gatunkowego olei nie podpadających pod podatek, tudzież aby polecił urzędom cłowym przestrzegać rozporządzenia ministeryalne z d. 27 stycznia 1866 r., aby badały stopień zapalności każdej nafty zagranicznej.

Przy weryfikacyi wyboru Sieczyńskiego, Romańczuk zarzucał starostom i władzom, nielegalne postępowanie, agitacye, terroryzm, presyę. Namiestnik odparł te zarzuty jako nie poparte żadnymi dowodami. Antoniewicz powtórzył znowu te same narzekania. Wybór Sieczyńskiego zatwierdzono. Namiestnik odpowiedział na interpelacye Merunowicza, że namiestnictwo niema dotąd wiadomości o nadużyciach żydowskich towarzystw zaliczkowych. Władza polityczna mogłaby wystąpić przeciw podobnym towarzystwom tylko na podstawie wyroku sądowo-karnego. Załatwiano cały szereg petycyj. Polanowski przedłożył nowy wniosek w sprawie przemysłu gorzelnianego. Następne posiedzenie pojutrze.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 13 października. W izbie posłów przedłożył minister finansów budżet na rok 1884. Według tego ogół wydatków wynosi 329.200.000 złr. t. j. o 4.100.000 złr. mniej niż przeszłego roku. Ogół zaś dochodów wyniesie 308.800.000 złr. A zatem niedobór wyniesie 20.000.000 złr, w porównaniu z rokiem przeszłym korzystniej o 3.700.000 złr.

Buda-Peszt, 13 października. Izba magnatów przyjęła po przeprowadzeniu dyskusyi wniosek postawiony przez prezydenta ministrów Tiszę, odnoszący się do spraw kroackich. Umiarkowana opozycya pozostawiła rozwadze wybranych członków delegacyi, czy mają brać udział w jej obradach.

Linz, 13 października. Na Sejmie z powodu podatku gruntowego i domowego odbyła się gwałtowna dyskusya między prawicą a lewicą. Edlbacher zasypał prawicę rady państwa gradem zarzutów; dał mu jednak odprawę dziekan Fischer w sposób umiarkowany i stanowczy. Namiestnik wykazał cyframi nieprawdziwość sprawozdania wydziału i oświadczył, że pesymistyczne przepowiednie dla gospodarstwa krajowego są nie uzasadnione.

Paryż, 13 października. *Journ. officiele* ogłasza przemówienia przy otwarciu rokowań co do traktatu handlowego francusko-austyackiego. Minister spraw zagranicznych powitał austro-węgierskich delegatów, wskazał na spodziewane dla obu państw korzyści, oraz, że w miejsce obecnego prowizorium nastąpią stosunki trwałe i liberalniejsze; zaznaczył wreszcie, że rząd francuski ożywiony jest duchem szczerze pojednawczem. Poseł austryacki Hoyos odpowiedział, że austro-węgierscy delegaci również pojednawczo są usposobieni i że pragną w myśl poleceń rządu zawiązać układy trwałe i liberalniejsze, przez co zacieśnią się wzajemne węzły przyjaznych stosunków. Kuefstein wyraził życzenie i nadzieję dobrego rezultatu układów, ponieważ interesa obu krajów żądają ukończenia prowizorycznego stanu, który nie odpowiada wcale zmianom, jakie większość mocarstw poczyniła w systemie cłowym.

Petersburg, 13 października. Dyrektor departamentu poczt, Perfiliew, oskarżony o sprzeniewierzenie powierzonych mu pieniędzy rządowych, skazany został na uwolnienie od służby i zwrot 15.000 rubli.

Madryt, 13 października. Zapewniają, że Posadzie Herrerze udało się złożyć nowy gabinet. Tekę ministra finansów, której Comacho nieprzyjął, ofiarowano Suarezowi Inclan. Na uczcie wydanej w rocznicę odkrycia Ameryki, obecne było prawie całe dyplomatyczne ciało. Wzniesiono liczne toasty na cześć przyszłości Francyi.

Hotel Drezdeński.

Przyjechali po dzień 13 b. m.

Hr. Stanisław Romer z Biezdziatki, hr. Tarnowski Stanisław z Galicyi, hr. Plater Wilhelm z Królestwa, Franciszek Rudzki obyw. ziem. z familą z Królestwa, Mieczysław Baczyński obyw. ziem, Gustaw Grudziński z Królestwa, P. Gnatowski obyw ziem z Ukrainy, W. v. Bannyitay z Węgier, A. Conrad. z Berna, Ignacy Brochocki z Król. Pol., Karol Schaefler z Presburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 października 1883	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78.50	78·50
„ 5% węg.	92·90	92·95
„ srebrna	79·—	78.95
„ złota	99·35	99·25
6% Renta złota węg.	119·50	—·—
4% Renta złota węgierska	87·35	—·—
Losy z r. 1860	131.75	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	841·—	837·—
„ kredytowe austr.	289·80	289·60
Londyn	120·10	120·05
Napoleondor	9·52	9·51
Lombardy	150·40	—·—
Losy z r. 1864	167·50	—·—
Akcye Karola Ludwika	28[illegible]·75	—·—
Akcye Lwow. Czer.	166·50	—·—
Akcye kol. węg. półn. wsch	147·75	—·—
Obl. Indem. galic.	98·50	—·—
Losy Prem. Węg.	113·25	—·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	144·50	—·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	192·75	—·—
6% Listy zast. hipot. gal.	1[illegible]2·—	—·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	10[illegible]·—	—·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	163·50	—·—
Marka	58·80	58·80
Ruble	117·2	—·—
Dukat	5·69	5·69
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 13 października 1883		
Banknoty	170·10	170·10
Wiedeń	169·80	169·80
Warszawa	199·50	199·70
Ruble	200·10	199·70
5% Listy zast. król. polsk.	61·90	61·80
4% „ likwidacyjne	54·75	—·—
Akcye Karola Ludwika	122·50	122·75
„ kredytowe	493·—	492·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Kraków, dnia 13/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. . . „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	— —	— —
Obligacye indemniz. galic. „ . 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast Król. Pol. . za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ . . „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 12/10.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. . za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 12/10.		
6% Listy zast. n. r. 1909 (bez bież. kup.)	— —	100 10
„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

(Przy pozycyach od 6% Pożyczka kraj. galic. do 4% likwid.: bez bieżącego kuponu, który się dolicza.)

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 12/10.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	78 50	78 65
4⅕ „ „ „ srebrna . . „ „ 100	78 95	79 15
4 „ „ „ złota . . „ „ 100	99 25	99 40
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	92 95	93 10
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 20	120 60
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	133 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 75	138 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 25	167 75
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 75	167 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	39 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	119 40	119 60
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	87 45	87 60
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	86 20	86 35
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	97 —	97 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 —	113 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 75	113 25
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 70	110 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	98 50	99 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	97 80	98 30
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 —	99 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	102 50	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	22 65	23 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	118 75	119 25
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 —
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	103 —	104 —
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 75	102 50
4% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
5% „ „ „ „ „ „ „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	100 90	101 10
4½% „ „ „ „ „ 100	98 50	98 70
4% „ „ „ „ „ 100	92 80	93 35
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOL.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	97 50	97 75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 55
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 30	98 70
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	97 90	98 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	94 70	95 20

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 15
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	91 80	92 20
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 25	137 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 —	95 25
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 20
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 50	169 —
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 75	37 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a „	109 75	110 —
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „	21 —	21 25
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	18 50	18 75
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy . . . . . na 40 złr. m. k. „	35 75	33 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	11 90	12 20
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	19 —	20 —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	51 —	52 —
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	22 80	23 20
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	48 25	48 75
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ . na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	26 5	27 —
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	39 50	40 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . . . . . na 120 złr.	107 50	108 —
5 „ Bankverein Wiener . . na 100 złr.	105 50	106 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	289 60	290 —
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	287 50	288 —
5 „ Länderbank . . . . na 100 złr.	105 —	105 50
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	837 —	840 —
5 „ Unionbank . . . . . na 100 złr.	110 75	111 —
AKCYE KOLEJOWE		
5 „ Alföld Fiume „ . . . . na 200 złr.	167 50	168 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . a. 1050 „	2680 —	2685 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	201 —	201 75
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	288 —	288 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	145 —	145 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200	166 25	166 50
5 „ Rudolfa . . . . na 200	166 75	167 50
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200	162 50	163 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317 —	317 50
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	150 —	150 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 69	5 70
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 51	9 52
20-to Markówka . . . . . „ „	11 75	11 77
Pół-imperyały ros. pełno ważne „ „	9 80	9 82
Funty szterlingi . . . . . „ „	11 96	12 01
Tureckie liry złote . . . . „ „	10 85	10 87
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe . . . „ 100 „	117 75	118 —

Doc. Dr. Stanisław Ponikło

mieszka obecnie:

ul. Bracka, Nr. 5, I. piętro.

2025 2 3

Un jeune homme, ex-élève et ex-professeur d'un grand college libre près Paris, demande position fixe.
Ecrire, poste-restante; Cracovie 127B.
1210 3 5

H. NIEMETZ

Sukiennice Nr. 30

sklep narożny od strony ratusza w Krakowie, poleca Szanownej Publiczności

maszyny do szycia

najnowszej konstrukcyi z 5-letnią gwarancyą na wypłatę po 1 złr. tygodniowo po cenach zniżonych. — Zarazem poleca **Zakład Optyczny, Cwikiery, Okulary** itp. w wielkim wyborze.

Przyjmuję wszelkie **reparacye** dotrzymując bezpłatną gwarancyę wszelkich i dawniej przezemnie sprzedanych maszyn do szycia.

Z uszanowaniem **H. Niemetz**
1493 11 optyk i mechanik.

Do sprzedania

z wolnej ręki, zaraz, za bardzo przystępną cenę

Dworek murowany

z 6 pokoi, 2 stajni. Stodoła murowana. Dwór otoczony murem, 14 morgów gruntu, dwa małe lasy, jeden sosnowy, drugi grabowy.

Dworek położony od stacyi kol. Trzebinia o milę drogi, wieś **Psary.**— Wiadomość na miejscu. — Dworek we wsi ma numer 107. 2014 3 6

Dr. JAN JODŁOWSKI

mieszka od dnia 4 b. m.

w Rynku głównym, dom Wnej Teichmanowej Nr. 13, gdzie apteka „pod złotą głową".

Ordynuje od **8** do **9** rano i od **3** do **5** po południu. 1196 5 6

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.



PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe



BOK OKOCIMSKI

BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

(1559 40)

Dom handlowy J. Wentzla w Krakowie

przyjmuje do dnia 31-go bm. listy zastawne miasta Warszawy dla dołączenia tymże nowych arkuszy kuponowych. 2035 1 4

F. A. GRIGAR

w Krakowie, Rynek Główny, pod Nr. 44, przy linii A—B

poleca:

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską. Pudry, Szczotki, Szczoteczki, Grzebienie gęste i rzadkie.

Koszule, Kołnierze, Mankiety, Skarpetki, Kaftaniki, Rękawiczki, Krawatki, Szelki. Kamasze, Parasole, Kalosze i Laski w wielkim wyborze.

Torby podróżne, Rzemyki do Plaidów, Pugilaresy, Woreczki, Tytonierki, Czapki do podróży.

C. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, Szachy, Arcaby, Pufy, Domina itp.

Fajki, Cybuchy, Cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe. Reperacyę tychże uskuteczniam najdokładniej.

Mając własną fabrykę tutek do papierosów, wyrabiam tylko z najlepszych bibułek francuskich, przeto wszelkie rozmiary będą najstaranniej wykończone. Papierki w książeczkach i Maszynki patentowane do papierosów. 1835 8 12

Wszelkie zamówienia z prowincyi wysełam odwrotną pocztą.

5

Kilo	przedniej **Kawy Convenienz**	najlep. gat.	za złr.	**5·75**
Kilo	„ „ **Portorico**	wybornej	„ „	**6·75**
Kilo	„ „ **Ceylon**	Prima	„ „	**7·25**
Kilo	„ „ **Ceylon**	najlepszej	„ „	**8·75**

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysyła **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1938 4 5

Nowych Arkuszów Kuponowych

do Galicyjskich 1199 2

Obligacyj Indemnizacyjnych

dostarcza pod najumiarkowańszymi warunkami

Dom bankowy Alberta Mendelsburga

w Krakowie, przy Rynku Głównym pod L. 15.

65 sztuk tylko za 8 złr. 50 ct.

przyrządów stołowych ze srebra Britannia

z fabrycznym stemplem patentowym.

Słuchajcie, oglądajcie i podziwiajcie!

Prawdziwy angielski, nieulegający zniszczeniu, patentowany **serwis do potraw i sorwis deserowy** z wybornego, ciężkiego **masiv srebra Hritannia,** które obok prawdziwego srebra śmiało postawić można i które nawet po dwudziestopięcioletniem użyciu **nie czernieje,** na co daję **piśmienne zapewnienie.** — Ten garnitur kosztował dawniej **35 złr.**, a dziś sprzedawany jest **za drobną część rzeczywistej wartości.** 1195 2 12

Cały garnitur składa się z następujących części:

						zł.
6 sztuk	nożów z wyb. srebra Britannia	2·25	6 „	ciężkich widelców deserowych		1·—
6 „	cieżkich widelców „	1·20	6 „	zgrabnych łyżek deserowych		1·—
6 „	masiw łyżek „	1·20	6 „	ozdobnych podstawek do jaj		1·20
6 „	delikat. podstawek do noży	1·—	6 „	ozdobnych łyżeczek do jaj		60
1 masiv	łyżka wazowa „	1·10	1 „	ozdolna pieprzniczka	„	30
6 „	łyżeczek do kawy „	0·70	2 „	piękna solniczka	„	25
1 „	czerpanka do kawy „	0·60	1 „	filiżanka elegancka	„	60
6 „	zgrabnych nożyków deserowych i dziecęcych „	2·—	65			15

Wszystko razem z wyciśniętym stemplem fabrycznym kosztuje

tylko 8 złr. 50 ct.

Przedmioty te częściowo mogą być przesyłane na obstalunek po cenach oznaczonych, kto jednak zamówi cały zbiór 65 sztuk, zapłaci zamiast 15 złr.

za wszystko tylko 8 złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Britannia. pudełko . . . . . . 15 ct.

Ostrzeżenie! Srebro Britannia wtedy tylko może być za prawdziwe uznane, gdy opatrzone będzie marką ochronną.

Obstalunki uskuteczniają się albo za przesłaniem pieniędzy, albo za pobraniem pocztowem. Należy je przesyłać pod adresem:

Gł. skład srebra Britannia BERTHA ZUCKER, Wien, II., Rueppgasse 13.

Jeżeli komu garnitur nie konweniuje, pieniądze bez żadnej trudności zwrócone będą, co jest dowodem poważnego i uczciwego przedsiebiorstwa.

Poszukuje się do kupna

dóbr

rozległości 100—500 morgów w W. Ks. Krakowskiem lub sąsiednich powiatach, z budynkami i o ile być może z inwentarzem. Oferty proszę adresować do kancelaryi adw. dra Abłamowicza w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1.
2 13 3 3

Poszukuje się zaraz jeden

pokój umeblowany kawalerski

w śródmieściu.

Wiadomość w Administracyi Nowej Reformy. 2019 3 5

W handlu win i delikatesów **Antoniego Christa w Bochni** potrzeba

subjekta i praktykanta

od 15 Października lub 1 Listopada.

Zgłoszenia należy adresować wprost do powyższego handlu. 2027 2 3

Salon Mód

Józefiny Zawistowskiej

przeniesiony na ulicę Grodzką, 4. I piętro, nad Wachtlem, poleca

wielki wybór kapeluszy.

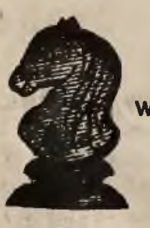
2 09 3 3

J. BAJER

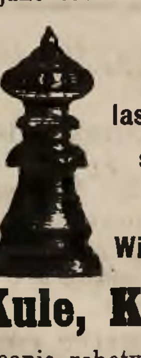
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

1334 7 20

„Le Phénix"

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 14 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier
w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.	*w Budapeszcie, Nadorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881 . . .	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20.

„GERMANIA"

Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń życia w Szczecinie,

Biura w Wiedniu: Germania-Hof, Sonnenfelsgasse I. i Lugeck I.

we własnych domach Towarzystwa.

Stan zabezpieczenia 1 Kwietnia 1883 134058 polic ze złr. 135,375.603 kapitału i złr. 155,828 rocznej renty.

Nowo zabezpieczonych od 1 Kwietnia 1882 do 1 Kwietnia 1883 9272 osób .	15,357.651 złr.
Wpływ roczny premij i odsetek 1882	6,117.890 „
Stan majątkowy w końcu 1882	30,360.892 „
Pomnożenie funduszów 1882	2,441.448 „
Wypłacone premie i renty od 1857	25,384.587 „

Zabezpieczenia Germanii z udziałem zysków, którym 3,299.912 złr. od r. 1871 jako dywidendy pzekazano, dostają już po złożeniu 2 premij rocznych dywidendy, mianowicie zabezpieczeni planu dywidend **A** w stosunku pełnej premii rocznej złożonej przez 2 poprzednie lata, a zabezpieczeni planu dywidend **B** w stosunku ogólnej sumy płaconych premij. Ci ostatni otrzymują z pozostawieniem dotychczas uznanych 3% ogólnej sumy wszelkich płaconych premij rocznych dywidendę rozpoczynającą się od 6% a corocznie wzrastającą o 3% n. p.:

po 10 latach	20 latach	30 latach	35 latach	40 latach
30%	60%	90%	105%	120%

płaconej premii rocznej.

Zabezpieczeni wedle planu **B** z dożywotniem płaceniem premij są skoro dywidenda więcej niż 100% rocznej premii wynosi nietylko wolni od płacenia, lecz dostają odtąd wzrastającą dywidendę gotówką, podczas gdy zabezpieczeni ze skróconą płacą premij już po zapłacie ostatniej premii przypadającą im na ogólną sumę wpłaconych premij dywidendę jako dożywotnią rentę otrzymują. Pożyczek na kaucye udziela Germania zabezpieczonym u niej urzędnikom pod bardzo korzystnemi warunkami. Objaśnień udzielają najchętniej bezpłatnie **Schneid & Immerglück w Krakowie** przy ul. Grodzkiej Nr. 14. 1480 6 6

Profesor Francuz

przybyły z Paryża

udziela lekcyj języka francuskiego u siebie na kursie zbiorowym — tak osobom zaawansowanym w znajomości tegoż języka jak i dla początkujących.

Na żądanie daje lekcye w zakładach naukowych i domach prywatnych, uprzystępniając warunki.

Bliższą wiadomość powziąć można w Biurze nauczycielskiem Heleny Nowoleckiej, ul. Wiślna, Nr. 9. 2036 1 3

Biuro (antique)

z herbem „Ostoja"

litery **F. B.** do nabycia w ulicy Karmelickiej Nr. 9 na dole. 2 12 3 4

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 53

Subjekt z handlu korzennego

znający się dobrze na winach, — miłej powierzchowności, — poszukuje kondycyi od 1 Listopada 1883.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 2034 1 4

Wałeczki z waty

zabezpieczające drzwi i okna od zimna i przeciągu, w różnych grubościach

poleca Magazyn Galanteryjny

J. ZAPLATALSKIEGO

w Krakowie 2032 1 12

Rynek, A—B, 37.

Arkusze kuponowe

do **Obligacyj Indemn.**

dostarcza Klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **Kantor** pod firmą

Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43.

Kupony płatne 1 listopada przyjmują się już teraz za gotówkę. 2006 3

Latarnie grobowe

Krzyże i Wieńce

w wielkim wyborze u

K. Markusa

w Krakowie, ulica Szpitalna 18, wprost Kasy Oszczędności.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje szybko i sumiennie.

1198 24 7

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Barankiem", Mały Rynek.
TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą". ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem" Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

FABR. PUDEŁEK Aptecznych i LITOGRAFIA:
PACANOWSKI Jan, ulica Wielopole 16.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
NOWICKA J., Sukiennice, l. 15, od strony ulicy Szewskiej, na rogu.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H.. Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr. 13

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.